

"Fiu, fiu, fiu", gwizdanie słychać,  
chłopiec usta swe przymyka,  
w dzióbek wargi potem składa,  
między nimi dźwięk wypada.



Wrr - zawarczał tygrys w krzakach,  
czai się na pajęczaka.  
Pająk go podrapał w ucho,  
to nie ujdzie mu na sucho.



W morzu dużo słonej wody,  
skoczmy w fale dla ochłody  
Hop i chlap! Plusk i chlup,  
nie bój się zamoczyć stóp!



Re, re słysząc głosy żaby,  
czy tam kum-kum nie ma aby?  
Choć jej rechot wszyscy znają,  
chętnie "kum-kum" jej dodają.



Brzdęk, brzdęk, to nie dźwięk gitary,  
lutnia gra - instrument stary.

Czy widziałaś kiedyś lutnię?

Bo ja nigdy! Absolutnie!



Piłka skacze bęc, tap, tap.

Łapię piłkę i ty łap!

Piłkę rzucam hop do góry,  
piłka wpadła nam do dziury.



Krowa muczy, czy jej źle?  
Przecież trawę pyszną je!  
Może pełne ma wymiona?  
Będziesz krowo wydojona.



Bzyczy pszczoła nad rumiankiem,  
wstała znowu wczesnym rankiem  
nektar słodki z kwiatów zbierać,  
na miód czeka rój i pszczelarz.



Fiu, fiu, cicho gram na flecie  
dmucham w ustnik, umiem przecież.

Palce łapią flet od góry,  
kryjąc odpowiednie dziury.



W autobusie ludzi tłum,  
silnik warczy wrum, wrum, wrrrum.

Na przystanku sapnie czasem.  
"Pi-bip", ktoś mu przeciął trasę.



Szy, szy, szumią liście drzewa,  
kos w gałęziach głośno śpiewa,  
szarpie mocno wiatr w koronie,  
cały las w muzyce tonie.



Sza-sza, gram na tamburynie,  
W rytm uderzam, a dźwięk płynie.  
Brzęczą blaszki jak szalone,  
z instrumentem tańczą dłonie.



I-o, i-o, osioł jęczy,  
pewnie pracą już się zmęczył.  
Choć to pociągowe zwierzę,  
nikt na dworzec go nie bierze.



Ciach-ciach kroją coś nożyczki,  
kartkę, bluzkę, czy patyczki?  
W dół kieruję nożyc ostrze,  
kiedy je podaję siostrze.



Kra, kra, kra, kruk z dachu woła,  
Czy rozłupać orzech zdoła?  
Tracąc czas na gadu, gadu,  
może nie zjeść dziś obiadu.



Szus, szus, jadą łyżwy dziarsko,  
ktoś przygodę ma łyżwiarską.  
W słońcu błyszczą tafle lodu,  
łyżwy się nie boją chłodu.





Lu-li-laj śpiewają dzieci,  
czy już pierwsza gwiazdka świeci?  
Kolędnicy - każdy słyszy,  
Grają nam "Wśród nocnej ciszy".



Dzwonią dzwonki sań z oddali,  
to Mikołaj pędzi na nich,  
Woła ho-ho-ho pod niebo,  
a ja czekam tu na niego.



Stuk, stuk, stuka młotek w kamień,  
co się kamieniowi stanie?  
Czy rozłupie go w połowie?  
Czy ktoś wie i mi odpowie?



Dylu, dylu, stroję skrzypce,  
zagram koncert złotej rybce,  
Czy pod wodą mnie usłyszy?  
Może lepiej zagram myszy?



Klap, klap, uderzają dłonie,  
gra muzyka - ja gram do niej,  
klaszczę - tak traktuję śmiało  
ten instrument - moje ciało.



Kukuryku! Kogut pieje,  
dzień już wstaje i jaśnieje.  
W słońcu lśnią kogucie pióra,  
wpada w zachwyt każda kura.



Bzyczy mi do ucha mucha,  
tłusta mucha łakomczucha.

Bzzz i rusza lizać śmieci,  
gdy się naje - to wyleci.



Jaki dźwięk wydają noże?  
"Ciach"? Czy jakiś inny może?  
Różne noże różnie brzmią,  
gdy smarują coś lub tną.



Puk-puk, czy otworzysz mi?  
Skrzypią uchylane drzwi,  
potem cicho klika klamka  
i zgrzyt klucza słychać w zamku.



Kle, kle, bocian dziobem stuka,  
byстрыm okiem żaby szuka.  
Gdy go kiedyś spotkać zdołasz,  
wsluchaj się jak bocian woła.



Ihaha! Koń zarżał żwawo,  
machnął grzywą w lewo, w prawo,  
cwałem mknie przez gęsty las,  
w stajni znajdzie się na czas.



Złota trąbka gra na sali,  
Tru-tu-tu brzmi już z oddali.  
Ten z niej dźwięki wydobywa,  
kto trębaczem się nazywa.



Cmok, wysyłam dziś całusy:  
Jeden już do Ciebie ruszył,  
drugi leciał w świat daleki,  
lecz o komin się zaczepił.



Tik-tak, zegar czas odmierza,  
dokąd ta wskazówka zmierza?  
Krąży w koło, krąg zatacza,  
każda cyfra coś oznacza.



Hau, Hau, szczeka mały pies,  
czy psa gryzie jakiś giez?  
Nie, on mówi "cześć" szczekaniem,  
to jest pieskie powitanie.



Słysząc "czu, czu, czu" gdzieś w lesie  
to pociągu dźwięk się niesie.  
Widać, że tu biegną tory,  
jedzie nimi pociąg spory.





Kot zamiauczał "miau" i zasnął,  
schował się wśród miękkich zasłon.  
Mruczy głośno "mru, mru, mru",  
ja też mruczę mu do snu.